

# I. NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO

## *1. List papieża Benedykta XVI do członków Konferencji Biskupów Niemiec dotyczący tłumaczenia słów konsekracji kielicha*

Jego Ekscelencja  
Przewielebny Ks. Abp Robert Zollitsch  
Arcybiskup Fryburga Bryzgowijskiego  
Przewodniczący Niemieckiej Konferencji Biskupów  
Herrenstrasse 9  
D-79098 FREIBURG

Watykan, 14 kwietnia 2012

Ekscelencjo!  
Bardzo szanowny, drogi Księżu Arcybiskupie!

Podczas wizyty w dniu 15 marca 2012 r. Ksiądz Arcybiskup poinformował mnie, że nadal nie ma zgody wśród biskupów niemieckiego obszaru językowego odnośnie do tłumaczenia słów „pro multis” w modlitwach kanonu Mszy św. Jak się wydaje istnieje niebezpieczeństwo, że w niebawem mającej się ukazać nowej edycji „Gotteslobs” – książki zawierającej modlitwy i śpiewy, jedna część świata niemieckiego obszaru językowego pragnie pozostać przy tłumaczeniu „za wszystkich”, mimo że Konferencja Episkopatu Niemiec, zgodnie z życzeniem Stolicy Apostolskiej, jednoznacznie opowiedziała się za formułą „za wielu”. Obiecałem Księdzu Arcybiskupowi, że wypowiem się w tej poważnej kwestii w formie pisemnej, aby zapobiec takiemu rozłamowi w obrębie przestrzeni naszej modlitwy. List, jaki kieruję za pośrednictwem Waszej Ekscelencji do członków Konferencji Episkopatu Niemiec, jest adresowany także do pozostałych biskupów krajów języka niemieckiego.

Chciałbym najpierw powiedzieć kilka słów na temat źródła tego problemu. W latach sześćdziesiątych, kiedy biskupom krajów języka niemieckiego powierzono odpowiedzialność za tłumaczenie Mszału Rzymskiego istniała zgoda egzegetów, że słowo „wiele”, „wielu” w Iz 53,11 f jest formą wyrażenia hebrajskiego na oznaczenie ogółu. Słowo „wielu” w pierwotnych relacjach Mateusza i Marka byłyby więc semityzmem i należałoby je przetłumaczyć jako „wszyscy”. Rozciągano to także bezpośrednio na tłumaczony tekst łaciński, który „pro multis” z przekazu ewangelicznego odsyłał do Izajasza 53, a zatem powinien być przetłumaczony jako „za wszystkich”. Jednak w międzyczasie ten egzegetyczny konsens rozpadł się, już go nie ma. W niemieckim tłumaczeniu ekumenicznym Pisma Świętego w opisie Ostatniej Wieczery czytamy: „To jest Krew moja, Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana” (Mk 14, 24; por. Mt 26, 28). W ten sposób można dostrzec coś bardzo ważnego: oddanie „pro multis” jako „za wszystkich” nie było czystym tłumaczeniem, ale interpretacją, która była całkiem zasadna i nadal pozostaje zasadna, ale jednak interpretacją i czymś więcej niż tylko tłumaczeniem.

To zlanie się tłumaczenia i interpretacji należy w pewnych aspektach do zasad, które kierowały bezpośrednio po Soborze tłumaczeniami ksiąg liturgicznych na języki nowożytny. Zdawano sobie sprawę, jak daleko teksty biblijne i liturgiczne oddalone są od

języka i mentalności współczesnego człowieka, tak, że nawet po przełożeniu nadal muszą być niezrozumiałe dla uczestników liturgii. Było to nowe przedsięwzięcie, aby święte teksty w tłumaczeniach były dostępne dla uczestników liturgii, pozostając jednocześnie bardzo oddalonymi od ich świata; w ten sposób właśnie teksty święte jawiły się w ich wielkim oddaleniu. Tak więc odczuwano nie tylko jako uzasadnione, ale wręcz konieczne zawarcie w tłumaczeniu już interpretacji, aby w ten sposób skrócić drogę do ludzi, do których serc i umysłów słowa te powinny dotrzeć.

Do pewnego stopnia nadal uprawniona jest zasada treściowego, a nie konieczne także dosłownego tłumaczenia tekstów podstawowych. Ponieważ nieustannie muszę odmawiać modlitwy liturgiczne w różnych językach, zdarza się, że pomiędzy różnymi tłumaczeniami trudno czasem znaleźć podobieństwo, i że służący za podstawę wspólny tekst często można rozpoznać tylko z daleka. Zdarzają się przy tym banalizacje, oznaczające rzeczywiste straty. Z biegiem lat stało się dla mnie osobiście coraz bardziej jasne, że zasada niedosłownej, ale strukturalnej zgodności jako wytycznej tłumaczenia ma swoje ograniczenia. Idąc za takim poglądem opublikowana 28 marca 2001 r. przez Kongregację do spraw Kultu Bożego instrukcja dotycząca tłumaczeń „Liturgiæ authenticæ” przywróciła ponownie na pierwszy plan zasadę dosłownej zgodności, nie narzucając oczywiście jednostronnej dosłowności. Ważnym spostrzeżeniem tkwiącym u podstaw tej instrukcji jest, wyrażona już wcześniej, powyższa różnica pomiędzy tłumaczeniem a interpretacją. Jest to niezbędne zarówno w stosunku do słowa Pisma Świętego jak i tekstów liturgicznych. Z jednej strony, święte słowo, na ile to możliwe musi się jawić takim jakim jest, także z jego obcością oraz zawartymi w nim pytaniami, z drugiej zaś Kościołowi powierzono misję interpretacji, w której – w granicach naszego aktualnego zrozumienia – dociera do nas orędzie jakie Pan dla nas przeznaczył. Także najbardziej wierne tłumaczenie nie może zastąpić interpretacji: jest częścią struktury objawienia, mianowicie, że Słowo Boże jest odczytywane w interpretującej wspólnotie Kościoła, łączącej się w wierności w chwili obecnej. Słowo musi być takim jakim jest, w swojej własnej, być może dla nas obcej postaci. Interpretacja musi być wierna wobec samego słowa, ale jednocześnie czynić je dostępnym dla współczesnych odbiorców.

W związku z tym Stolica Apostolska zdecydowała, że w nowych przekładach Mszału słowo „pro multis” należy oddać dosłownie i nie ma być ono jednocześnie interpretowane. W miejsce wykładni interpretacyjnej „dla wszystkich” trzeba stawiać prosty przekład „za wielu”. Muszę tu podkreślić, że zarówno u Mateusza jak i Marka nie ma rodzajnika, tak więc nie „za rzesze” ale „za wielu”. Jeśli to rozstrzygnięcie jak mam nadzieję, jest zrozumiałe w świetle zasadniczej korelacji tłumaczenia i interpretacji, to mam też świadomość, że jest ona ogromnym wyzwaniem dla wszystkich, którym jest powierzona w Kościele interpretacja Słowa Bożego. Ponadto dla osób regularnie uczestniczących we Mszy św. jawi się to nieuchronnie jako przełom w samym centrum sacrum. Będą oni pytać: czyżby teraz nie za wszystkich umarł Chrystus? Czy Kościół zmienił swoje nauczanie? Czy może On i wolno Mu to czynić? Czy mamy tu do czynienia z reakcją, która chce zniszczyć dziedzictwo Soboru? Wszyscy wiemy z doświadczenia ostatnich 50 lat, jak głęboko przeprowadzenie zmiany tekstów i form liturgicznych dotyka ludzkiej duszy; jak bardzo musi ludzi niepokoić zmiana tekstu w tak bardzo istotnym punkcie. Z tego względu, kiedy na podstawie różnicy między tłumaczeniem a interpretacją wybrano tłumaczenie „wielu”, zdecydowano równocześnie, że

tłumaczenie to powinno zostać poprzedzone, w poszczególnych obszarach językowych gruntowną katechezą, poprzez którą biskupi powinni swoim kapłanom, a poprzez nich wszystkim wiernym dać konkretnie do zrozumienia, o co chodzi. Poprzedzenie katechezą jest warunkiem podstawowym wejścia w życie nowego tłumaczenia. O ile mi wiadomo w krajach niemieckojęzycznych takiej katechezy do tej pory nie było. Intencją mojego listu jest jak najbardziej usilna prośba skierowana do was wszystkich, drodzy bracia, aby obecnie wypracować taką katechezę, aby następnie rozmawiać o niej z kapłanami, a równocześnie udostępnić ją wiernym.

W takiej katechizacji trzeba być może najpierw pokrótce wyjaśnić dlaczego w posoborowych tłumaczeniach Mszału słowo „za wielu” zostało oddane jako „za wszystkich”, aby wyrazić w sposób niedwuznaczny, w takim sensie w jakim chciał to Jezus powszechność zbawienia jakie od Niego pochodzi. Wtedy oczywiście natychmiast pojawia się pytanie: Jeśli Jezus umarł za wszystkich, to dlaczego w słowach Ostatniej Wieczerzy powiedział On „za wielu”? I dlaczego trwamy przy tych Jezusowych słowach ustanowienia Eucharystii? Trzeba tu najpierw jeszcze dodać, że według Mateusza i Marka Jezus powiedział „za wielu”, ale według Łukasza i Pawła, „za was”. Tak więc pozornie krąg się zacieśnia. Natomiast właśnie wychodząc stąd można wyjść ku rozwiązaniu. Uczniowie wiedzą, że misja Jezusa sięga poza nich i ich krąg; przyszedł On zgromadzić w jedno rozproszone dzieci Boże z całego świata (por. J 11, 52). Sformułowanie „za was” czyni misję Jezusa dla obecnych absolutnie konkretną. Nie są oni jakimś anonimowymi członkami ogromnej całości, ale każdy wie, że Pan umarł właśnie „za mnie”, „za nas”. „Za was” sięga w przeszłość i w przyszłość, odnosi się do mnie całkowicie osobiście; my, którzyśmy się tutaj zgromadzili jesteśmy jako tacy znani i umiłowani przez Jezusa. Tak więc to „za was” nie jest jakimś zawężeniem, ale konkretyzacją, odnosi się do każdej wspólnoty sprawującej Eucharystię, która konkretnie łączy się z miłością Jezusa. Kanon Rzymski połączył ze sobą w słowach konsekracji, dwa czytania biblijne i zgodnie z tym mówi: „Za was i za wielu”. Ta formuła została następnie przyjęta w reformie liturgicznej we wszystkich modlitwach eucharystycznych.

Zapytajmy raz jeszcze dlaczego „za wielu”? Czyż Pan, nie umarł za wszystkich? Fakt, że Jezus Chrystus jako Wcielony Syn Boży jest człowiekiem dla wszystkich ludzi, nowym Adamem, to jeden z podstawowych pewników naszej wiary. Chciałbym w tej sprawie przytoczyć tylko trzy teksty Pisma Świętego: Bóg wydał swego Syna „za wszystkich” stwierdza św. Paweł w Liście do Rzymian (Rz 8,32). „Jeden umarł za wszystkich”, mówi on w drugim Liście do Koryntian o śmierci Jezusa (2 Kor 5, 14). Jezus „wydał siebie samego na okup za wszystkich”, mówi Apostoł w Pierwszym Liście do Tymoteusza (1 Tm 2, 6). Ale w takim razie tym bardziej trzeba raz jeszcze się zapytać: jeśli jest to tak jasne, to dlaczego w Modlitwie eucharystycznej napisano „za wielu”? Otóż Kościół przejął to sformułowanie z nowotestamentalnych relacji o ustanowieniu Eucharystii. Mówi tak ona z szacunku dla słowa Jezusa, aby być Jemu dosłownie wierną. Głęboki szacunek dla słowa samego Jezusa jest postawą sformułowania Modlitwy Eucharystycznej. Pytamy się jednak wówczas: dlaczego sam Jezus tak właśnie powiedział? Prawdziwym powodem jest to, że Jezus w ten sposób chciał być rozpoznany jako sługa Boży z 53 rozdziału proroka Izajasza, ukazał, że jest tą postacią, którą oczekiwało słowo proroka. Głęboki szacunek Kościoła wobec Słowa Jezusa oraz wierność Jezusa wobec słowa „Pisma” – ta podwójna wierność jest konkretnym powodem sfor-

mułowania „za wielu”. Poprzez dosłowne tłumaczenie słów Pisma Świętego włączamy się w ten łańcuch wierności naznaczonej szacunkiem.

Tak jak już wcześniej widzieliśmy, określenie „za was” tradycji łukaszowo-pawłowej nie zwęża, lecz konkretyzuje, tak że możemy teraz zobaczyć, że dialektyka „za wielu” – „za wszystkich” ma swoje własne znaczenie. „Za wszystkich” porusza się na poziomie ontologicznym - istnienie i działanie Jezusa obejmuje całą ludzkość, przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Ale w rzeczywistości, historycznie w konkretnej wspólnotie tych, którzy celebrują Eucharystię, przychodzi On do „wielu”. Można więc rozpoznać potrójne znaczenie korelacji między „za wielu” i „za wszystkich”. Przed wszystkim dla nas, którzy możemy zasiąść do Jego stołu powinna ona oznaczać zaskoczenie, radość i wdzięczność, że On mnie powołał, że ja mogę z Nim przebywać i mogę Go poznać. „Bogu niech będą dzięki, który mnie z łaski powołał do swego Kościoła” (pieśń kościelna „Dank sei dem Herrn, der mich aus Gnad' in seine Kirch' berufen hat...”, pierwsza zwrotka). Po drugie – jest to także odpowiedzialność. To, jak Pan na swój sposób dociera do innych – „wszystkich” – pozostaje ostatecznie tajemnicą. Ale bez wątplenia powołanie bezpośrednio przez Niego do Swojego stołu stanowi pewną odpowiedzialność, abym mógł usłyszeć: że cierpiał On „za was”, „za mnie”. Wielu niesie odpowiedzialność za wszystkich. Wspólnota „wielu” musi być światłem na świeczniku, miastem na górze, zaczynem dla wszystkich. Jest to powołanie, które dotyczy każdego w sposób całkowicie osobisty. Wielu, którymi jesteśmy, musi ponosić odpowiedzialność za całość, będąc świadomymi swej misji. Wreszcie, można dodać trzeci aspekt. We współczesnym społeczeństwie, mamy poczucie, że faktycznie nie jest nas „wielu”, ale niewielu – mała gromadka, stale malejąca. Jednakże nie – jesteśmy „wielu”: Potem ujrzałem: a oto wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków” mówi Apokalipsa św. Jana (Ap 7, 9). Jest nas wielu i reprezentujemy wszystkich. W ten sposób obydwa słowa „wielu” i „wszyscy” są ze sobą ściśle powiązane i odnoszą się jedno do drugiego w odpowiedzialności i obietnicy.

Ekscelencjo, Drogi współbracie w biskupstwie! Pisząc te słowa pragnąłem wskazać zasadnicze linie treści katechezy, poprzez którą kapłani i świeccy powinni być jak najszybciej przygotowani do nowego tłumaczenia. Mam nadzieję, że wszystko to może również służyć głębszemu uczestnictwu we Mszy św. wpisując się w wielkie zadanie jakie nas oczekuje wraz z „Rokiem wiary”. Mam nadzieję, że katecheza zostanie przedstawiona szybko i stanie się częścią odnowy liturgicznej, w którą od swej pierwszej sesji zaangażował się Sobór.

Z błogosławieństwem i pozdrowieniami paschalnymi

Wasz w Panu,

Benedictus PP XVI.

(tekst ze strony: [http://www.vatican.va/holy\\_father/benedict\\_xvi/letters/2012/documents/hf\\_ben-xvi\\_let\\_20120414\\_zollitsch\\_pl.html](http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/letters/2012/documents/hf_ben-xvi_let_20120414_zollitsch_pl.html))